

„Zjawisko Miłości” - tekst powstał na zajęciach z języka polskiego podczas projektu: „ Tu mieszkali niezwykli mieszkańcy niezwykłego miasteczka”. Tworzymy storyteeling.

Klara

Mam na imię Klara i mam 16 lat. Zawsze żyłam spokojnie z moją mamą w małym miasteczku zwanym Kobietus, aż do tego niezwykłego dnia...

Kobietus to miasto przeznaczone jedynie dla kobiet. Graniczy ono z Mentusem, czyli miastem przeznaczonym jedynie dla mężczyzn. W naszym mieście znajduje się wiele bloków, domów, szpital, stacja kolejowa, centrum handlowe, uniwersytet oraz ta Biedronka. Mamy tu też pocztę oraz restaurację „Salad Queen”. Dzieci wychowują się tylko w naszym mieście, ze względu na to, że dla mężczyzn jest to za duża odpowiedzialność. W Kobietusie dzieci znajdowane są w rzece, jako dar od Boga. Jeżeli darem okaże się chłopiec wychowuje się w Kobietusie do 6 roku życia. Po ukończeniu tego wieku zostaje wysyłany do szkoły w Mentusie. Z powodu wielu dzieci mamy również plac zabaw oraz pole piknikowe.

Kilkanaście lat temu na tym miejscu Mentusu i Kobietusu stało dosyć duże miasto zwane Rodzinus, ale z powodu kłótni pomiędzy królewską parą podzielili oni Rodzinus na dwa miasta (te, o których wam opowiedziałam).

Pewnego dnia przechadzałam się wzdłuż linii kolejowej, gdy nagle zobaczyłam, że zza zakrętu wyjeżdża pociąg. Noga utknęła mi między torami. Nie wiedziałam co zrobić. Krzyczałam „pomocy”, lecz tylko jednej osobie udało się mnie usłyszeć... Był to ktoś, kto nie bał się wskoczyć na tory, aby uratować mi życie. Ktoś kto nie bał się konsekwencji przekroczenia granicy Mentusa i Kobietusa. Był to ktoś niezwykle- chłopak o imieniu Kuba (tak przynajmniej przeczytałam na jego plakietce z uniwersytetu, którą miał przyczepioną do bluzki). Po upadku obudziłam się i zobaczyłam, że go nie ma. Zaczęłam go wołać, ale na nic były te starania. Żał mi tylko, że nie zdążyłam mu podziękować. Wróciłam do mojego pokoju na uniwersytecie. Nagle znalazłam w kieszeni zwiniętą karteczkę. Otworzyłam ją i przeczytałam: Kiedy wyciągnąłem cię z między szyn upadłaś na mnie, lecz byłaś nieprzytomna. Musiałem już iść i chciałem cię przeprosić za to, że zostawiłem cię bez opieki. Mam nadzieję, że szczęśliwie dotarłaś do domu i znalazłaś wiadomość. Spotkajmy się jutro na ławce za mostem kolejowym o 16:00”. Coś jakby ukuło mnie w serce. Był już wieczór i właśnie kładłam się spać, lecz cały czas myślałam o tym niezwykłym chłopcu. Następnego dnia szłam w stronę torów, lecz z tego co pamiętam nigdy nie było tam ławki. W końcu dotarłam, zobaczyłam ławkę położoną w połowie w Kobietusie, a w połowie w Mentusie, ale nikt na niej nie siedział. Zasiadłam sama, gdy nagle ktoś od tyłu zakrył mi oczy swoimi rękoma. Zaczęłam piszczeć, a Kuba (który zakrył mi oczy) się ze mnie śmiał. Odwróciłam się w jego stronę i razem się śmialiśmy. Usiedliśmy na ławce i zapadła cisza. Nieśmiało powiedziałam „Dziękuję za to co wczoraj zrobiłeś”. Kuba mówił, że nie ma za co, ale ja wiedziałam, że uratował mi życie.

Przez kilka kolejnych miesięcy spotykaliśmy się zawsze w tym samym miejscu o tej samej porze. Dowiadaliśmy się o sobie coraz więcej, aż pewnego razu poczułam, że nie potrafię już bez niego żyć. W dzień Nowego Roku siedząc na ławce nasze ciała zaczęły się do siebie zbliżać, wargi zdrząły i połączyły się ze sobą tworząc dawno niewidziane w tych miastach zjawisko, nazywane miłością.

Kuba

Mam na imię Kuba i mam 17 lat. Zawsze żyłem spokojnie z moim tatą w małym miasteczku zwanym Mentus, aż do tego niezwykłego dnia...

Mentus to miasto przeznaczone jedynie dla mężczyzn. Graniczy ono z Kobietusem, czyli miastem przeznaczonym jedynie dla kobiet. W naszym mieście znajduje się wiele bloków, domów, szpital, stacja kolejowa, siłownia „SM Strong Men’s, uniwersytet oraz ten Lidl. Mamy tu też pocztę oraz restaurację „Pizza King”. Dzieci wychowują się tylko w sąsiednim mieście, ze względu na to, że dla nas- mężczyzn jest to za duża odpowiedzialność. W Kobietusie dzieci znajdowane są w rzece, jako dar od Boga. Jeżeli darem okaże się chłopiec wychowuje się w Kobietusie do 6 roku życia. Po ukończeniu tego wieku zostaje wysyłany do naszej szkoły w Mentusie. Mamy tu również boisko oraz pole piknikowe

Kilkanaście lat temu na miejscu Mentusu i Kobietusu stało dosyć duże miasto zwane Rodzinus, ale z powodu kłótni pomiędzy królewską parą podzielili oni Rodzinus na dwa miasta (te, o których wam opowiedziałem).

Pewnego dnia przechadzałem się wzdłuż rzeki, gdy nagle zobaczyłem, że zza zakrętu w Kobietusie wyjeżdża pociąg. Usłyszałem jak ktoś krzyczy „pomocy”. Był to ktoś komu noga utknęła między torami. Nie bałem się konsekwencji przekroczenia granicy Mentusa i Kobietusa - chciałem tylko uratować tą osobę. Był to ktoś niezwykle- dziewczyna o imieniu Klara (tak przynajmniej przeczytałem na jej plakietce z uniwersytetu, którą miała przyczepioną do bluzki). Upadła nieprzytomna, ale ja musiałem od niej odejść. Wyciągnąłem długopis, kartkę i napisałem: Kiedy wyciągnąłem cię z między szyn upadłaś na mnie, lecz byłaś nieprzytomna. Musiałem już iść i chciałem cię przeprosić za to, że zostawiłem cię bez opieki. Mam nadzieję, że szczęśliwie dotarłaś do domu i znalazłaś wiadomość. Spotkajmy się jutro na ławce za mostem kolejowym o 16:00”. Coś jakby ukuło mnie w serce. Wróciłem do domu. Był już wieczór i właśnie kładłem się spać, lecz cały czas myślałem o tej niezwyklej dziewczynie. Następnego dnia poszedłem w stronę tamtych torów i postawiłem ławkę w połowie w Kobietusie, a w połowie w Mentusie. Klara zasiadła na niej sama, gdy nagle od tyłu zakryłem jej oczy swoimi rękoma. Zaczęła pisać, a ja się z tego śmiałem. Odwróciła się w moją stronę i razem się śmialiśmy. Usiedliśmy na ławce i zapadła cisza. Nieśmiało powiedziała „Dziękuję za to co wczoraj zrobiłeś”. Mówiłem wciąż, że nie ma za co- chciałem jej po prostu pomóc.

Przez kilka kolejnych miesięcy spotykaliśmy się zawsze w tym samym miejscu o tej samej porze. Dowiadaliśmy się o sobie coraz więcej, aż pewnego razu poczułem, że nie potrafię już bez niej żyć. W Nowy Rok, siedząc na ławce, nasze ciała zaczęły się do siebie zbliżać, wargi zadrżały i połączyły się ze sobą tworząc dawno niewidziane w tych miastach zjawisko, nazywane miłością.

Maria Gil, Zuzanna Siczka, kl. 6c